

P R O T O K O Ł

przesłuchania świadka

Dnia... 29 września 1949 r. w Warszawie, Członek Głównej Komisji
Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Mjr. Ireneu Skwierca
działając na mocy Dekretu z dnia 10.11.1945 r. (Dz.U.R.P.Nr.51,
poz.293) przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka
bez przysięgi z udziałem... Jerzy Koll
jako protokółanta.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe
zeznania i o treści art.107 i 115 k.p.k. świadek zeznał co
następuje :

- Imię i nazwisko: - Stanisław Rycaj
- Data i miejsce urodz.: - 14. 11. 1882 w Cimbienonie
- Imiona rodziców: - Stanisław i Ametaria z d. Sawczuk
- Zawód ojca: - ślusarz
- przynależność państw.i narod.: - polska
- Wyznanie: - rymsko-katol.
- Wykształcenie: - 4 klasowa szkoła ogrodnicza
- Zawód: - ogrodnik
- Miejsce zamieszkania: - Karłowicza ul. Krak. Przedm. 46/48m¹⁹
- Karalność: - niekarany.

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał
mnie w ogrodach p. Siwińskiego przy ul. Madaliń-
skiego 19/21. Pierwszego dnia powstania około godz. 6-
tej, na terenie naszego zakładu, rajców w pier-
wnej chwili przez powstańców, spadli Niemcy. Lud-
ność naszego domu wraz z ludnością znajdującą
się u nas przypadkowo, w liczbie około 70 osób, ki-
drnia wóchni w tunelu wykopanym pod ciepła-
niami. Powstańców na naszym terenie już nie było.

Wycofali się oni w stronę Gvariny. Do godz. 12 w nocy
 na naszym terenie byli Niemcy, strzelając z niego w
 kierunku placówek powstańczych. ^{Dopuszcz. po obu stronach} Młocę Madalińskiego
 go od ul. Kosińskiego powozowy, gdzie w skolejku
 quachu stajonowali Niemcy, podjęli się palić już pierw-
 nego dnia wietorem. Nasz dom jeszcze nie płonął.
 Następnego dnia ^{2-go sierpnia 1944r} ~~10-go~~ ^{11-go} ~~12-go~~ ^{13-go} godz. 5-tej, znów rozpo-
 częła się strzelanina na ul. Madalińskiego. Dom nasz
 został także podpalony. Około godz. 12-tej w południe
 na teren naszego zakładu wjechał przez bramę wpr-
 dową wozy niemiecki, który zatrzymał się obok par-
 kowu przylegającej posesji Nr 17 przy ul. Madalińskie-
 go. Furtek prowadząca na podwórko naszej posesji
 wnetrza oddział niemiecki stojący z 6-ciu żołnierzy.
 Jakiej oni byli formacji, nie umiem podać. Zdoła-
 ni się, że ~~nie byli to weterani~~ przybyli oni od ul. Ko-
 sińskiego. Jeden z nich wbiegł gwałtem do tunelu
 od strony parkowu, drugi gwałtem wpadł do
 tunelu z jego drugiego końca. W ten sposób zginęła
 na moich oczach, razem kobieta z dzieckiem. Resz-
 ta ludności miesząca się w tunelu potawata się
 po wystrzelanych ciepłowniach. Ja wraz z dwoma me-
 tyzmi drewniarzami i niejakim szpielarzem, stolar-
 zem, mieszkającym obecnie przy ul. Fizywarskiej,
 który prosił mnie, bym ich z tunelu jakoś wypro-
 wadził i w ten sposób uratował im życie (Niemcy
 zaczęli strzelać w ciepłownię i obruszać je gwałtem)
 wyszliśmy drugim wyjściem na pola ogrodów
 Siwanckiego, a stąd kierując się przez Niemców
 przez stajnię, stojącą niedaleko następnej posesji
 przyległej do naszej, przy ul. Gvariny, wyprzedzi-
 my się na ul. Gvariny.

3-go sierpnia rano, gdy Niemcy już opuścili wójt-

Ry c u

naucz z ziemią posesję p. Siwińskiego, pośrodku na
tej terenie, by z tunelu wycofać pozostałości w nim
moje rezy. Przy wejściu prowadzącym z pola do tunela
na brzości stała ciąż ludzkich na wprost węglowych.
Cofnięciem się więc spowrotem na ul. Górną, nie mo-
gąc patrzeć na tą zbrodnię.

Zwrot po powrocie, około 18-go sierpnia wróciłem do
Warszawy na teren ogrodu. Wówczas zauważyłem,
że w tunelu w jakichś trzech metrach są wyrwane gra-
natami druty, przez nie widać było części ciał
ludzkich. Te osoby zginęły w epokacji z dnia 2-go
sierpnia 1944 roku, tego nie mogę dokładnie po-
deci. Jedyną przyczyną, iż zginęły wówczas po-
mod. 30 osób.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Protokół
czł. 2011

Stanisław Rybczyński

apl. s. J. Skonim